



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Warszawa, 14/12/2018

Adam Bodnar

II.570.1.2018.MM

Pan
Zbigniew Ziobro
Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny

Szanowny Panie Ministrze

Dot. DLPK-I-053-3/18

W związku z treścią odpowiedzi Pana Ministra Marcina Warchoła (pismo z dnia 4 października 2018 r.) na moje wystąpienie z dnia 10 sierpnia br. pragnę ponownie zasygnalizować kwestię statusu prawnokarnego strażnika leśnego, zwłaszcza w kontekście postępowań karnych dotyczących przekroczenia uprawnień, bądź niedopełnienia obowiązków służbowych przez strażników leśnych podejmujących interwencje dotyczące zdarzeń na terenie Puszczy Białowieskiej.

Przedmiotowe postępowania zakończyły się umorzeniem na zasadzie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. W uzasadnieniach prawomocnych postanowień wskazywano, że: „definicja funkcjonariusza publicznego podana w art. 115 § 13 k.k. tworzy zamknięty katalog, w którym nie są wymienieni pracownicy Służby Leśnej, więc i strażnicy leśni, a co za tym idzie nie są oni funkcjonariuszami publicznymi”.

Należy podkreślić, że celem mojego poprzedniego wystąpienia było zwrócenie uwagi na niekonsekwencję ustawodawcy, który z jednej strony wyposażył strażników leśnych w szerokie uprawnienia (art. 47 ust. 2 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach), a z drugiej zaś zaniechał nadania im statusu funkcjonariusza publicznego.

W konsekwencji, strażnicy leśni mogą legitymować, nakładać mandaty, zatrzymywać i dokonywać kontroli środków transportu na obszarach leśnych oraz w ich bezpośrednim sąsiedztwie, przeszukiwać pomieszczenia, ujmować sprawcę na gorącym uczynku, prowadzić pościg, prowadzić dochodzenia, nosić broń, kajdanki, pałkę służbową, paralizator, a nie ponoszą odpowiedzialności karnej za przekroczenie uprawnień czy niedopełnienie obowiązków, podobnie jak policjanci, strażnicy miejscy¹, funkcjonariusze ABW, AW, etc.

W poprzednim piśmie wskazałem, że działania strażników leśnych głęboko wkraczają w sferę praw i wolności obywatelskich. Powinni zatem oni ściśle przestrzegać warunków ustawowych podejmowania poszczególnych czynności oraz mieć zagwarantowaną swobodę wykonywania swoich uprawnień². Tymczasem strażnik leśny może używać środków przymusu bezpośredniego i broni palnej – nie ciąży na nim jednak odpowiedzialność za przestępstwo wymienione w art. 231 k.k.

Wskazałem również, że w myśl art. 46 ust. 1 ustawy o lasach, pracownicy Służby Leśnej przy wykonywaniu czynności służbowych korzystają z ochrony prawnej, przewidzianej w przepisach prawa karnego dla funkcjonariuszy publicznych. Jak wynika z powyższego ochrona ta ograniczona jest jedynie do wypadków wykonywania przez strażnika leśnego czynności służbowych. Jest więc węższa niż funkcjonariusza publicznego, który podlega szczególnej ochronie także wówczas, gdy w stosunku do niego został popełniony czyn w związku z pełnieniem obowiązków służbowych (np. naruszenie nietykalności cielesnej – art. 222 § 1 k.k., czynna napaść – art. 223 § 1 k.k.). Strażnik leśny podlega tej ochronie tylko wówczas, gdy pełni obowiązki służbowe. A *contrario*, nie podejmując takich czynności – nie korzysta z ochrony.

W doktrynie wskazuje się, że „ochrona ta, ze względu na zakres wykonywanych czynności przez strażników leśnych, zwłaszcza w zakresie ścigania przestępstw i wykroczeń, jest ochroną niewystarczającą. Wykonywane przez strażników leśnych zadania są nie tylko doniosłe, ale i jednocześnie niebezpieczne. W związku z tym nasuwa się wniosek *de lege ferenda*, by strażników leśnych objąć ochroną taką, jaką mają funkcjonariusze publiczni, a więc szczególnie chronić ich nie tylko przy wykonywaniu

¹ Postanowienie SN z 21.9.2005 r., I KZP 28/05, OSNKW 2005/10, poz. 94.

² B. J. Stefańska, Status prawnokarny strażnika leśnego, *Ius Novum* 2016, Nr 3, s. 98.

czynności służbowych, ale także w związku z ich pełnieniem”³. Przyznana im do tej pory ochrona jest zbyt wąska, a zakres pojęcia „funkcjonariusz publiczny”, o którym mowa w art. 115 § 13 k.k. powinien zostać poszerzony o strażnika leśnego⁴.

Celem mojego wystąpienia nie było „Rozciągnięcie tej odpowiedzialności *in extenso* na wszystkich, którym w związku z czynnościami zawodowymi przysługuje ochrona przewidziana dla funkcjonariuszy publicznych”, w tym jak wskazuje Pan Minister w swoim piśmie: nauczycieli, radnych, adwokatów lub lekarzy, lecz objęcie nią strażnika leśnego, który posiada uprawnienia władcze i zakres działań podobny do policjanta i strażnika gminnego.

Istnieje zatem konieczność zrównania ochrony strażnika leśnego z jego odpowiedzialnością karną za przestępstwa popełnione podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Brak korelacji między tymi dwoma elementami prowadzi do sytuacji, w której obywatel jest surowo represjonowany za czyny skierowane przeciwko strażnikowi leśnemu, nie posiada natomiast analogicznej ochrony w razie popełnienia przestępstwa na jego szkodę przez strażnika, co w konsekwencji prowadzi do sytuacji obrażającej poczucie słuszności i sprawiedliwości⁵.

Z odpowiedzi Pana Ministra Marcina Warchoła wynika, że nie dostrzega możliwości powrotu do regulacji przewidzianej w kodeksie karnym z 1969 roku. Nie odniósł się Pan Minister jednak do kwestii poszerzenia obowiązującego katalogu funkcjonariuszy publicznych (art. 115 § 13 k.k.) o strażnika leśnego.

W związku z powyższym, działając na podstawie art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (t.j. w Dz. U. z 2018 r., poz. 2179), zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o odniesienie się do powyższych uwag oraz o rozważenie podjęcia odpowiednich działań legislacyjnych.

Z wyrazami szacunku

³ B. J. Stefańska, Status prawnokarny..., s. 99-100.

⁴ Ibidem, s. 106.

⁵ por. S. Baniak, Ochrona karnoprawna i odpowiedzialność funkcjonariuszy publicznych *de lege ferenda*, „Problemy Praworządności” 1990, nr 1, s. 61 i nast.; B. Kurzępa, Ochrona i odpowiedzialność funkcjonariusza publicznego w projekcie kodeksu karnego, „Problemy Praworządności” 1990, nr 7-9, s. 48 i nast.; Z. Kallaus, Zasada równości ochrony i odpowiedzialności funkcjonariuszy publicznych jako założenie obecnej reformy prawa karnego materialnego, „Problemy Praworządności” 1989, nr 5, s. 60 i nast.